

## ARTYKUŁY

Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym  
PL ISSN 1643-8191, t. 66 (2)/2023, s. 37–55

---



<http://dx.doi.org/10.12775/KLIO.2023.011>

KATARZYNA JUSTYNIARSKA-CHOJAK\*

### Obrazy w mieszczańskich inwentarzach pośmiertnych z terenu Małopolski (XVI–XVIII w.)

#### Paintings in bourgeois probate inventories from the area of Lesser Poland (16<sup>th</sup>–18<sup>th</sup> century)

**Streszczenie:** W inwentarzach pośmiertnych spisanych w małopolskich miasteczkach w XVI–XVIII w. obrazy lub przedmioty rzemiosła artystycznego występowały rzadko i nie zajmowały w hierarchii przedmiotów szczególnie eksponowanego miejsca. Warto je jednak odnotować, ponieważ ich obecność w rejestrach może wskazywać na istnienie wśród mieszczan pewnych potrzeb natury estetycznej czy chęć podkreślenia pozycji społecznej. W tym kontekście zdziwienie może budzić tak ograniczony udział obrazów wśród spisywanych ruchomości. Takie zjawisko możemy tłumaczyć nie tylko ograniczeniami natury ekonomicznej, lecz także mentalnej – wynikającej z poziomu wykształcenia mieszczan i ich ograniczonego obycia ze sztuką.

**Słowa kluczowe:** inwentarz pośmiertny, mieszczenie, obrazy, Małopolska

**Abstract:** In the probate inventories recorded in Lesser Poland during the 16<sup>th</sup>–18<sup>th</sup> centuries, paintings or handicrafts were rare and did not occupy a particularly exposed po-

---

\* Instytut Historii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, ul. Uniwersytecka 17, 25-406 Kielce, [kajus@ujk.edu.pl](mailto:kajus@ujk.edu.pl), ORCID: 0000-0003-2945-253X.

sition in the hierarchy of objects. However, it is worth mentioning because their presence in the registers may indicate the existence of certain aesthetic needs among citizens or the desire to emphasize social status. In this context, the limited proportion of pictures among the movable objects recorded may be unusual. This phenomenon can be explained not only by the economic but also by the mental limitations resulting from the level of education of citizens and their limited use of art.

**Keywords:** probate inventory, burghers, paintings, Lesser Poland

**B**artłomiej Groicki (ok. 1534–1605), znawca i komentator prawa magdeburskiego, definiował inwentarz pośmiertny jako „urzędne popisanie rzeczy należonych na dziedzictwie abo w mieszkaniu zmarłego [...] uczyniony przez dziedzica abo opiekuny dzieci, które lat nie mają”<sup>1</sup>. Spisanie należących do zmarłego elementów majątku, zarówno nieruchomego, jak i ruchomości, oraz określenie wszelkich kwestii finansowych pozwalały spadkobiercom na poznanie nie tylko wielkości odziedziczonego majątku, lecz także wszelkich zobowiązań dłużnych zmarłych krewniaków. W sytuacji, gdyby długi przekroczyły wartość odziedziczonego mienia, spadkobiercy mogli odrzucić spadek. W ten sposób unikali konieczności spłacania należnych wierzycielom zobowiązań. Spisanie rejestru pośmiertnego, co wielokrotnie podkreślał Groicki, było ważne szczególnie w sytuacji, gdy spadkobiercy byli nieletni i należało wyznaczyć im prawnych opiekunów, mających przejąć kuratelę nad nimi i ich majątkiem<sup>2</sup>.

Wielu badaczy od dawna podkreśla szczególne znaczenie inwentarzy pośmiertnych w rozważaniach dotyczących zarówno prawa spadkowego, jak i mieszczańskiej kultury materialnej, zagadnień związanych ze zjawiskami eksponowania własnej zamożności czy manifestowania miejsca w lokalnych elitach władzy. Wśród spisywanych w mieszczańskich domach ruchomości znajdowały się również obrazy i przedmioty rzemiosła arty-

---

<sup>1</sup> B. Groicki, *Porządek sądów i spraw miejskich prawa magdeburskiego w Koronie Polskiej*, wyd. K. Koranyi, Warszawa 1953, s. 175.

<sup>2</sup> Ibidem, s. 176–177; B. Groicki, *Obrona sierot i wdów*, wyd. K. Koranyi, Warszawa 1958, s. 29–39; W. Uruszczak, *Historia państwa i prawa polskiego*, t. 1: (966–1795), Warszawa 2015, s. 307, 312–313.

stycznego. Warto na nie zwrócić uwagę, ponieważ ich obecność w rejestrach może wskazywać na istnienie wśród mieszczan pewnych potrzeb natury estetycznej oraz pokazywać ich dążenie nie tylko do upiększenia domowych wnętrz, lecz także podkreślenia tym samym własnej pozycji społecznej. Jednocześnie obrazy, szczególnie te mające dodatki wykonane z metali szlachetnych, mogły stanowić pewną formę lokaty kapitału i bezpośrednio wpływać na ostateczną wartość masy spadkowej.

W ziemskim prawie spadkowym obrazy zaliczano do elementów majątku nieruchomego<sup>3</sup>. Natomiast w instrukcjach prawniczych określających kategorie ruchomości, jakie należało uwzględnić, spisując mienie zmarłych mieszczan, obrazów i przedmiotów rzemiosła artystycznego bezpośrednio nie wymieniano, a wskazywano jedynie meble i przedmioty codziennego użytku<sup>4</sup>. Warto jednak zaznaczyć, iż w niektórych inwentarzach pochodzących z Poznania osoby spisujące mienie zmarłych mieszczan traktowały tę część majątku jako należącą do nieruchomości, czyli kamienicy, i nierozdzielnie z nią związaną. Wśród rzeczy będących własnością Andrzeja Załuskiego i jego żony Reginy (1708) znalazły się m.in. 43 obrazy, wiszące w „izbie zadnej”, sali i pomieszczeniach na drugim piętrze, które – jak zaznaczono – miały pozostać „przy kamienicy”<sup>5</sup>.

Warto szczególnie przyjrzeć się inwentarzom pośmiertnym spisanim w małych ośrodkach miejskich, które przecież przeważały w krajobrazie Rzeczypospolitej szlacheckiej<sup>6</sup>. Podstawę źródłową niniejszego artykułu stanowią będą rękopiśmienne rejestry pośmiertne spisane w małopolskich

---

<sup>3</sup> J. Dumanowski, *Świat rzeczy szlachty wielkopolskiej w XVIII wieku*, Toruń 2006, s. 145–146.

<sup>4</sup> B. Groicki, *Obrona sierot...*, s. 42, 56; A. Klonder, D. Główska, *Mienie godne szlachcica i mieszczanina w krajach Europy Środkowej w XVII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2001, R. 49, nr 1–2, s. 85–93.

<sup>5</sup> *Inwentarze mieszczzańskie z wieku XVIII z ksiąg miejskich i grodzkich Poznania*, t. 1: *Z lat 1700–1758*, wyd. J. Burszta, C. Łuczak, Poznań 1962, s. 25 [nr 16], 125 [nr 53].

<sup>6</sup> M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1986, s. 374–384; *Województwo krakowskie w drugiej połowie XVI wieku*, red. H. Rutkowski, cz. 2: *Komentarz, indeksy*, Warszawa 2008, s. 71–75, przyp. 25; P. Miodunka, *Demograficzny i gospodarczy potencjał małych miast południowej Polski od końca XVI do początku XIX wieku*, „Roczniki Dziejów Gospodarczych i Społecznych”, t. 78, Poznań–Warszawa 2017, s. 131–161.

miasteczkach między XVI a XVIII w. Ich analiza ma na celu ukazanie miejsca, jakie tego typu ruchomości zajmowały w spisach, oraz pokazanie różnic między rejestrami pochodzącymi z większych ośrodków miejskich. W celach porównawczych przywołane zostaną przykłady pochodzące z wydanych drukiem inwentarzy pośmiertnych mieszczan poznańskich. W księgach miejskich, prowadzonych w małych i średnich miastach Małopolski (z pominięciem Tarnowa) między XVI a XVIII stuleciem, zachowało się ponad 600 inwentarzy pośmiertnych. W XVI w. w księgach odnotowano 170 rejestrów pośmiertnych, pochodzących z ostatnich trzech dekad tegoż stulecia. Zdecydowana większość zapisów została spisana w XVII w. (400 zapisów), w szczególności w jego pierwszej połowie (293 rejestry). W kolejnym stuleciu nastąpiło znaczne ograniczenie liczby inwentarzy wpisywanych do ksiąg miejskich. Było ich zaledwie 50, a większość pochodziła z drugiej połowy stulecia (36 rejestrów)<sup>7</sup>.

Magdalena Bartkiewicz, analizując rejestry mieszczzańskie pochodzące z dużych ośrodków miejskich Rzeczypospolitej, zwróciła uwagę na obecność w spisach znaczącej liczby obrazów zdobiących wnętrza mieszczzańskich domów<sup>8</sup>. W inwentarzach mieszczzańskich spisanych w XVI–XVIII w. w mniejszych ośrodkach miejskich w Małopolsce tego typu ruchomości – czyli obrazy lub przedmioty rzemiosła artystycznego – wymieniane były zdecydowanie rzadziej<sup>9</sup>. Podobne zjawisko występowało w inwentarzach spisanych po śmierci kobiet zamieszkujących wielkopolskie miasteczka, które analizowała Anetta Głowacka-Penczyńska. Obrazy zostały w nich wymienione w zaledwie jednym spisie pochodzącym z XVII w. (co stanowiło 3,7% ogółu). W pozostałych stuleciach nie zostały one odnotowane<sup>10</sup>.

<sup>7</sup> K. Justyniarska-Chojak, *Inwentarze pośmiertne z małych i średnich miast Małopolski (w XVI–XVIII wieku)*, Kielce 2020, s. 21.

<sup>8</sup> M. Bartkiewicz, *Odzież i wnętrza domów mieszczzańskich w Polsce w drugiej połowie XVI i w XVII wieku*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1974, s. 66–70.

<sup>9</sup> K. Justyniarska-Chojak, op. cit., s. 451–460.

<sup>10</sup> A. Głowacka-Penczyńska, *Inwentarze majątkowe jako źródło do poznania sytuacji kobiet w małych miastach Rzeczypospolitej szlacheckiej*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2004, R. 52, nr 1, s. 33, tab. 2.

W rejestrach małopolskich dla XVI w. informacje o obrazach stanowiących część spuścizny zostały wskazane w zaledwie 2% wszystkich spisów. W kolejnym stuleciu wzmianki o obrazach pojawiły się w 8% spisów, a w XVIII w. w 22% rejestrów<sup>11</sup>. Z analizy wydanych drukiem inwentarzy mieszczan poznańskich wynika, że w 215 rejestrach pośmiertnych spisanych między 1528 a 1600 r. obrazy odnotowano w 5,6% z nich, a dla lat 1601–1635 w 20,5%<sup>12</sup>. W spisach poznańskich sporządzonych między 1700 a 1759 r. obrazy zostały wymienione w 37,7% rejestrów. W odróżnieniu od inwentarzy pochodzących z dużych miast Rzeczypospolitej<sup>13</sup> wśród mieszkańców małopolskich miasteczek nie zauważamy szczególnego dążenia do gromadzenia obrazów i różnego rodzaju bibelotów, wynikającego z potrzeb natury estetycznej lub dbałości o wystrój wnętrza. W pewnym stopniu możemy to zjawisko tłumaczyć niskim poziomem zamożności, a co za tym idzie – niemożnością nabycia tego rodzaju artefaktów. O braku takich potrzeb mogło jednak decydować małe obycie ze sztuką. Mieszczanie, szczególnie z małych ośrodków miejskich, mieli niewielkie możliwości podpatrywania i powielania wzorców płynących z wyższych warstw społecznych czy nawet z większych miast<sup>14</sup>. Warto jednak odnotować przywiązanie do takich ruchomości, widoczne w ich tezauryzacji i niechęci do pozbywania się ich nawet w przypadku, gdy chodziło o obrazy stare i zniszczone. W inwentarzu pośmiertnym mieszkanki Biecza Justyny Jastrzębskiej (1666) odnotowano np. osiem obrazów wiszących w wielkiej izbie oraz „obrazów dwa pod wodę [!] bez ramów, trzeci

---

<sup>11</sup> Obrazy zostały odnotowane w inwentarzach pośmiertnych pochodzących z Andrychowa, Biecza, Ciężkowic, Kęt, Kielc, Nowego Sącza, Pilzna, Sandomierza, ze Skawiny, Słomnik, z Wieliczki, Wiśnicza, Wojnicza.

<sup>12</sup> *Inwentarze mieszczkańskie z lat 1528–1635 z ksiąg miejskich Poznania*, wyd. S. Nawrocki, J. Wiślocki, Poznań 1961, passim.

<sup>13</sup> J. S. Bystron, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI–XVIII*, t. 2, Warszawa 1976, s. 407–412; *Historia kultury materialnej Polski w zarysie*, t. 3: *Od XVI do połowy XVII w.*, red. A. Keckowa, D. Molenda, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1978, s. 252.

<sup>14</sup> Zob. J. Kamińska-Kwak, J. Kwak, *Ruchomości mieszczkańskie w Rzeszowie i Przemysłu od schyłku XVI do końca XVIII stulecia*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2004, R. 52, nr 1, s. 53; J. Motylewicz, *Spółczesność Przemysłu w XVI i XVII wieku*, Rzeszów 2005, s. 101–103.

w ramach stary poczerńiały<sup>15</sup>, a w rejestrze Jana Bera (1601) z Nowego Sącza obraz „stary, dziurawy”<sup>16</sup>.

Niewątpliwie dla części zamożniejszych mieszczan obrazy mogły stanowić pewną formę lokaty kapitału, szczególnie te mające ozdobne srebrne ramki lub zaopatrzone w inne elementy dekoracyjne. Do Krzysztofa Krynickiego (1693) z Nowego Sącza należał „obrazek na blasze, dookoła w srebro oprawny”, ozdobiony dodatkowo wiszącymi po bokach łańcuszkami z koralami<sup>17</sup>. W spisie ruchomości, których właścicielem był inny nowosądecki mieszczanin, Sebastian Pankiewicz (1735), wystąpił „obraz Najświętszej Panny Częstochowskiej w srebro oprawny z łańcuszkiem srebrnym”<sup>18</sup>.

Osoby spisujące mienie zmarłych mieszczan nie uznawały obrazów za szczególnie ważną część spuścizny i przeznaczały dla nich dalsze miejsca w inwentarzowych rejestrach. Ta swoista hierarchia ważności przedmiotów była dość konsekwentnie przestrzegana, najcenniejsze mobilia umieszczano bowiem na początku rejestrów<sup>19</sup>. O postrzeganiu obrazów jako części spuścizny najlepiej świadczy spis mienia mieszkańca Wieliczki Bartłomieja Kościńskiego (1728), do którego należało 13 obrazów, ale w inwentarzu wymieniono je tuż po wzmiance o dwóch koszykach, a przed informacją o „łopacie kowanej” i drewnianych grabiach<sup>20</sup>. W rejestrze pośmiertnym Marcina Morawickiego (1774) z Wojnicza również pojawiły się obrazy, któ-

<sup>15</sup> Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej: AN Kraków), Oddz. I, Akta miasta Biecz (dalej: Biecz), Księga ławnicza 1662–1667, sygn. 29/101/0/2/18, s. 332–333.

<sup>16</sup> AN Kraków, Oddz. III, Archiwum miasta Nowego Sącza (dalej: AmNS), Acta scabinalia 1601–1604, sygn. 29/110/27, s. 240.

<sup>17</sup> AN Kraków, Oddz. III, AmNS, Acta scabinalia 1689–1694, sygn. 29/110/88, s. 395.

<sup>18</sup> AN Kraków, Oddz. III, AmNS, Acta consularia et scabinalia 1734–1744, sygn. 29/110/96, s. 44.

<sup>19</sup> K. Justyniarska-Chojak, op. cit., s. 124–135; J. Kruppé, *Movable property of Poznań townspeople in the 18<sup>th</sup> century. A study of the structure of domestic equipment*, w: *Omnia res mobilia. Polish studies in posthumous inventories of movable property in the 16<sup>th</sup>–19<sup>th</sup> century*, eds. J. Kruppé, A. Pośpiech, Warsaw 1999, s. 24; F. Leśniak, *Ruchomości mieszczan jako atrybuty stratyfikacji społecznej (XVI–XVIII w.)*, „Res Gestae. Czasopismo historyczne” 2015, nr 1, s. 92.

<sup>20</sup> AN Kraków, Oddz. III, Akta podkomorskie Wieliczki 1622–1772, sygn. 29/117/22, s. 115.

re zostały wymienione po „gotowiznie”, „srebrze i klejnocikach”, przedmiotach wykonanych z cyny, mosiądzu i miedzi, odzieży męskiej i damskiej, zwierzętach gospodarskich, „naczyniu gospodarskim” i „połciach”<sup>21</sup>. Wyjątkiem źródłowym potwierdzającym tę ogólnie panującą tendencję jest inwentarz pośmiertny innego mieszkańca Wojnicza, Franciszka Urydzyńskiego, spisany w 1779 r., w którym na pierwszym miejscu wymieniona została „pasja stołowa”, a następnie obrazy. Należy jednak zaznaczyć, że o takiej kolejności spisów mogła świadczyć wartość owych ruchomości, ponieważ chodziło m.in. o „obraz duży św. Józefa, ramy wyłacane, sukienka rżnięta malowana”<sup>22</sup>.

W inwentarzach poznańskich pochodzących z XVIII w. obrazy również nie były szczególnie eksponowanym typem ruchomości, ale tamtejsi urzędnicy przeznaczali dla nich osobną kategorię („obrazy”)<sup>23</sup> lub umieszczali je wśród mebli i innych sprzętów domowych („sprzęt inszy różny”, „sprzęt domowy i rzemieślniczy”, „sprzęt domowy”)<sup>24</sup>. Zdecydowanie rzadziej mamy do czynienia z takimi rejestrami, w których obrazom nie wyznaczano osobnego miejsca. Najczęściej działo się tak w przypadku, gdy mieszczanie z Poznania posiadali pojedyncze artefakty lub procedura inwentarzowa zakładała spisywanie rejestru według pomieszczeń, w których znajdowały się różnego rodzaju ruchomości<sup>25</sup>.

W małopolskich miasteczkach osoby odpowiedzialne za sporządzanie rejestrów mienia zmarłych mieszczan nie zadawały sobie tyle trudu, aby obrazy umieszczać w osobnej części spisu. Taka praktyka mogła wynikać z braku doświadczenia urzędników miejskich lub zbyt małej liczby

---

<sup>21</sup> *Inwentarze mieszczan wojnickich 1589–1822*, wyd. B. Trelińska, Wojnicz 1995, s. 91–92 [nr 70]; F. Leśniak, *Ruchomości mieszczan...*, s. 104.

<sup>22</sup> *Inwentarze mieszczan wojnickich...*, s. 98 [nr 71].

<sup>23</sup> *Inwentarze mieszczzańskie z wieku XVIII...*, t. 1, s. 4 [nr 2], 5 [nr 3], 7 [nr 4], 14 [nr 9], 22 [nr 15], 25 [nr 16], 29 [nr 20], 33 [nr 25], 53 [nr 30], 62 [nr 33], 67 [nr 36], 95 [nr 45], 114 [nr 50], 125 [nr 53], 161 [nr 66], 200 [nr 75], 204 [nr 778], 207 [nr 80], 209 [nr 81], 213 [nr 82], 219 [nr 83], 222 [nr 84], 231 [nr 89], 240 [nr 91], 247 [nr 93], 256 [nr 98], 295 [nr 110], 298 [nr 113], 330 [nr 119], 332 [nr 121], 369 [nr 128], 387 [nr 133], 391 [nr 134], 398 [nr 137], 410 [nr 139].

<sup>24</sup> *Ibidem*, t. 1, s. 9 [nr 5], 10 [nr 6], 12 [nr 8], 17 [nr 11], 427 [nr 141].

<sup>25</sup> *Ibidem*, t. 1, s. 42 [nr 28], 89 [nr 42], 132 [nr 56], 189 [nr 70].

obrazów z mieszczańskich domów, aby z nich tworzyć odrębną inwentarzową kategorię. Jedynie w rejestrze spisany po śmierci Jana Szczypkowskiego (1756) z Wieliczki obrazy zostały osobno wyszczególnione („Obrazy”)<sup>26</sup>.

Najprostszym sposobem notowania tego rodzaju mobiliów w spisach było wskazanie wyłącznie ich liczby lub rozmiarów<sup>27</sup>, jak w inwentarzu pośmiertnym mieszkanki Ciężkowic Agnieszki Szołtyskowej (1573), w którym wystąpiły „dwa obrazy, jeden mały, drugi wielki”<sup>28</sup>. W domu nowosądeckiego rajcy Wawrzyńca Gadowicza znajdowało się np. 10 obrazów. Nie opisano ich tematyki, jedynie w przypadku 4 z nich określono ich wielkość<sup>29</sup>. Jeszcze bardziej ogólny zapis można odnaleźć w księdze miejskiej Słomnik, do której trafił podział majątku po Wiktorii Podsiadłowej (1765), a w nim w części spuścizny przeznaczonej dla jednego ze spadkobierców wskazano domostwo ze stodołą, obrazami, stołami, listwami<sup>30</sup>. Należy jed-

<sup>26</sup> AN Kraków, Oddz. III, Odpisy i wypisy z akt radzieckich wielickich, dotyczące przede wszystkim spraw majątkowych i innych spraw spornych mieszczan wielickich 1614–1763 (dalej: Wieliczka), sygn. 29/117/18, s. 919–920.

<sup>27</sup> W inwentarzu innego mieszkańca Skawiny, Jana Piotrowskiego (1664), wspomniano jedynie o ośmiu obrazach wiszących w izbie; AN Kraków, Oddz. III, Księga ławnicza miasta Skawiny (protokół mniejszy), w późniejszych latach radziecko-ławnicza 1661–1667, sygn. 29/114/17, s. 180. Do Krystyny (1672) z Nowego Sącza należało „obrazów sześć”. AN Kraków, Oddz. III, AmNS, Acta scabinalia 1666–1681, sygn. 29/110/60, s. 429. W inwentarzu pośmiertnym wójta sądowego Andrzeja Oszuścika (1660) z Kęt zanotowano „obrazy dwa”, nie podając dalszych szczegółów; AN Kraków, Oddz. I, Akta miasta Kęt (dalej: Kęty), Księga ławniczo-wójtowska 1634–1662, sygn. 29/107/0/3/26, s. 432.

<sup>28</sup> AN Kraków, Oddz. III, Księga ławnicza miasta Ciężkowic 1579–1597, sygn. 29/121/36, k. 93v (s. 184).

<sup>29</sup> AN Kraków, Oddz. III, AmNS, Acta scabinalia 1683–1688, sygn. 29/110/64, s. 228–229. W domu Jadwigi Lipnickiej (1753) z Wieliczki znajdowało się „obrazów wielkich 5. Obrazów małych 10 na ścianie”; AN Kraków, Oddz. III, Wieliczka, sygn. 29/117/18, s. 799. O inwentarzach pośmiertnych mieszkańców Nowego Sącza zob. F. Leśniak, *Testamenty i inwentarze pośmiertne mieszkańców Nowego Sącza i jego przedmieść przelotem XVI i XVII wieku*, „Studia Sandecjana” 2020, t. 1, s. 54–67.

<sup>30</sup> AN Kraków, Oddz. III, Akta luźne miast i wsi (w tym również kopie dawniejszych aktów w układzie alfabetycznym): Słomniki 1635–1793, sygn. 29/121/287, s. 537f.



nak zaznaczyć, że w podobny sposób notowano obrazy w inwentarzach pośmiertnych spisanych w innych rejonach i miastach Rzeczypospolitej<sup>31</sup>.

Bardziej skrupulatni urzędnicy miejscy biorący udział w spisaniu rejestrów informowali również o technice malarskiej, w jakiej zostały wykonane obrazy, czy o sposobie ich zdobienia<sup>32</sup>. Do mieszkańca Biecza Jana Modlickiego (1640) należała „obrazków para i przy jednym srebra za złoty jeden i groszy piętnaście, jeden na miedzi, drugi na mosiądzu malowane złotych sześć”<sup>33</sup>. Inni wskazywali jedynie rodzaje opraw<sup>34</sup>. Nowosądeccki podwójci Sebastian Żmijowski (1677) posiadał np. obrazy „w ramach różnych za szkłem” oraz „różne w ramach”, wiszące w wielkiej izbie<sup>35</sup>. Jak pokazuje ostatni zapis źródłowy, w niektórych spisach dodatkowo zaznaczano miejsce, jakie zajmowały obrazy w przestrzeni domowej, wskazując bezpośrednio na pomieszczenia, w których występowały. U Wawrzyńca Madeja (1663), rajcy ze Skawiny, odnotowano „trzy obrazy wielkie w ramach” i „małych obrazów dwa” zdobiące ściany alkierza<sup>36</sup>. Anna Osuchowska (1690) z Wiśnicza dysponowała ustawionymi na listwach siedmioma obrazami o prostych ramach, wykonanych „stolarską robotą”<sup>37</sup>. Ten rodzaj inwentarzowych opisów, najczęściej lakoniczny i dość ogół-

---

<sup>31</sup> *Inwentarze mieszczzańskie z lat 1528–1635...*, s. 56 [nr 83], 149 [nr 196], 240 [nr 252], 262 [nr 275], 455 [nr 402]; *Inwentarze mieszczzańskie z wieku XVIII...*, t. 1, s. 12 [nr 8], 22 [nr 15], 33 [nr 25], 65 [nr 35], 67 [nr 36].

<sup>32</sup> W inwentarzu bieckiego pisarza sądowego Stanisława Sternbergi (1603) znalazła się wzmianka o „obrazie malowanym”, bez żadnych dalszych szczegółów; AN Kraków, Oddz. I, Biecz, Księga ławnicza 1603–1612, sygn. 29/101/0/2/12, s. 152.

<sup>33</sup> AN Kraków, Oddz. I, Biecz, Księga ławnicza 1639–1649, sygn. 29/101/0/2/17, s. 328.

<sup>34</sup> Do Anny Konwidrowiczowej (1631), żony sandomierskiego rajcy, należały cztery obrazy „w ramach”; Archiwum Państwowe w Sandomierzu (dalej: AP Sandomierz), Akta miasta Sandomierza (dalej: AmS), Księga ławnicza 1625–1632, sygn. 3, k. 152v.

<sup>35</sup> AN Kraków, Oddz. III, AmNS, Acta scabinalia 1676–1682, sygn. 29/110/63, s. 186–187. W domu Michała i Zuzanny Żegartowiców (1674) z Sandomierza znajdowało się dziewięć „obrazów różnych w izbie, wielkich w ramach” oraz trzy „pomniejsze” malowane na płótnie, również „w ramach”; AP Sandomierz, AmS, Księga radziecka 1674–1676, sygn. 11, k. 8.

<sup>36</sup> AN Kraków, Oddz. III, Księga ławnicza miasta Skawiny, sygn. 29/114/17, s. 71.

<sup>37</sup> AN Kraków, Oddz. I, Akta miasta Wiśnicza (dalej: Wiśnicz), Księga ławnicza 1686–1701, sygn. 29/118/0/2/7, s. 307.

ny, nie był charakterystyczny jedynie dla spisów małopolskich, występował również w spisach mieszczan poznańskich, szczególnie pochodzących z XVIII stulecia<sup>38</sup>.

Analizując mieszczańskie rejestry, zauważamy, że w większości przypadków notowano obrazy malowane na papierze, płótnie lub deskach. Znacznie rzadziej wymieniano miedzioryty (kopersztychy) czy obrazy wykonane inną techniką, np. repusowane lub ryte w srebrnej, mosiężnej albo miedzianej blasze. W inwentarzowych opisach zdecydowanie częściej zwracano uwagę na wymiary obrazów, posługując się przy tym powszechnie spotykanymi w rejestrach sformułowaniami – „wielki”, „mały”, „pomniejszy”. W inwentarzu Bartłomieja Kościńskiego (1728) z Wieliczki wskazano np. „obrazków cztery, blaszanych niewielkich. Różnych obrazów na papierze i na płótnie wielkich i mniejszych dziewięć”<sup>39</sup>.

Jak wynika z prezentowanych przykładów, powszechną tendencją za uważalną w spisach było pomijanie milczeniem tematyki obrazów<sup>40</sup>. Rzadkie wzmianki pokazują jednak, że wyraźnie dominowały obrazy o tematyce religijnej, ukazujące przede wszystkim sceny z życia i męki Jezusa oraz wizerunki Najświętszej Panny Maryi. Było to zjawisko typowe dla wszystkich inwentarzy pośmiertnych bez względu na miejsce ich spisania oraz pochodzenie społeczne i zamożność właścicieli spisywanego mienia<sup>41</sup>. Do

<sup>38</sup> *Inwentarze mieszczańskie z wieku XVIII...*, t. 1, s. 5 [nr 3], 25 [16], 67 [nr 36], 89 [nr 42], 114 [nr 50].

<sup>39</sup> AN Kraków, Oddz. III, Wieliczka, sygn. 29/117/22, s. 115; zob. E. Balcerzak, *Metal articles in urban households of 18<sup>th</sup> century Poland*, w: *Omnia res mobilia...*, s. 137.

<sup>40</sup> W domu bieckiego sukiennika, cechmistrza Andrzeja Pindora (1645), znajdowało się 10 obrazów, ale tylko w przypadku 1 z nich odnotowano, że przedstawiał wizerunek Matki Boskiej; AN Kraków, Oddz. I, Biecz, sygn. 29/101/0/2/17, s. 1052.

<sup>41</sup> M. Gadocha, *Testamenty i inwentarz Jadwigi i Marcina Mitkiewiczów. Przyczynek do dziejów mieszczaństwa krakowskiego*, „Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego” 2011, t. 3, s. 106; F. Leśniak, *Ruchomości mieszczan...*, s. 104–105; M. Saczyńska, *Mieszczan krakowskich domowe świętości, czyli wyobrażenia dewocyjne w przestrzeni prywatnej (przykłady wczesnonowożytne)*, w: *Rzeczy i ludzie. Kultura materialna w późnym średniowieczu i w okresie nowożytnym. Studia dedykowane Marii Dąbrowskiej*, red. M. Bis, W. Bis, Warszawa 2014, s. 275–278; J. Motylewicz, op. cit., s. 101–103; M. Bartkiewicz, op. cit., s. 67; J. Dumanowski, op. cit., s. 151–154; A. Penkała-Jastrzębska, *Mit srebrnej byżeczki? Przedmioty luksusowe w szlacheckich inwentarzach majątkowych z ksiąg grodzkich*

Sebastiana Bariana Rokickiego (1611) z Biecza należały trzy obrazy przedstawiające Najświętszą Marię Pannę oraz sceny ukazujące mękę Chrystusa i złożenie Go do grobu<sup>42</sup>. W inwentarzu majątku bieckiego młynarza Szymona Wysockiego (1662) odnotowane zostały trzy obrazy, wszystkie o tematyce religijne – jeden przedstawiający Jezusa ukrzyżowanego, a dwa pozostałe z postaciami Najświętszej Marii Panny Loretańskiej oraz św. Jana Chrzciciela<sup>43</sup>.

Obok postaci Maryi i Jezusa na obrazach prezentowano wizerunki Ewangelistów lub świętych<sup>44</sup>. W rejestrze bieckiego rajcy Macieja Brodziszowica (1666) odnotowano dziewięć obrazów, na których widnieli: Trójca Przenajświętsza, Najświętsza Panna Maria, Trzej Królowie oraz ewangelisci – Mateusz, Łukasz, Marek, a także św. Zofia. Dwa obrazki określone mianem „małych” ukazywały *facies Salvatoris* oraz ponownie Najświętszą Pannę<sup>45</sup>. Zdecydowanie rzadziej w posiadaniu mieszczan znajdowały się obrazy ze scenami i postaciami ze Starego Testamentu, jak w inwentarzu

---

*województwa krakowskiego w czasach saskich*, „Kwartalnik Historyczny” 2020, R. 127, nr 1, s. 55; D. Głównka, *Majątek osobisty duchowieństwa katolickiego w Koronie w XVII i XVIII wieku*, Warszawa 2004, s. 184–186.

<sup>42</sup> AN Kraków, Oddz. I, Biecz, sygn. 29/101/0/2/12, s. 1011. Do Augustyna Niedzieli (1648) z Nowego Sącza należały dwa obrazy, w tym jeden w ramach, przedstawiający podobiznę Najświętszej Panny Maryi; AN Kraków, Oddz. III, AmNS, Acta scabinalia 1647–1649, sygn. 29/110/52, s. 162. Książd Jan Tymowski (1655) z Nowego Sącza dysponował dwoma obrazami, wyobrażającymi Jezusa i Najświętszą Pannę. Oprócz tematyki odnotowano jeszcze ich rozmiar („obrazów dwa, *Salvatoris et B. M. Virginis* małe”); AN Kraków, Oddz. III, AmNS, Acta scabinalia 1651–1658, sygn. 29/110/54, s. 686.

<sup>43</sup> AN Kraków, Oddz. I, Biecz, sygn. 29/101/0/2/18, s. 21. Ściany głównej izby w domu Elżbiety (1649) i Grygiera (1641) Kotoniów z Kęt zdobyło siedem obrazów oraz kołderka malowana na płótnie. Większy obraz przedstawiał św. Jana Kantego, natomiast tematyki pozostałych obrazów już nie odnotowano (trzy z nich określono jako średnie, kolejne trzy, mniejsze, jako „papierowe”); AN Kraków, Oddz. I, Kęty, sygn. 29/107/0/3/26, s. 383.

<sup>44</sup> W inwentarzu Jana Bera (1601) z Nowego Sącza wymienione zostały obrazy przedstawiające św. Magdalenę oraz św. Urszulę; AN Kraków, Oddz. III, AmNS, sygn. 29/110/27, s. 240.

<sup>45</sup> AN Kraków, Oddz. I, Biecz, Księga radziecka 1644–1693, sygn. 29/101/0/3/24, s. 747.

Jana Bera (1601) z Nowego Sącza, do którego należał obraz przedstawiający biblijną Esterę<sup>46</sup>.

W kolejnym stuleciu tematyka notowanych w inwentarzach obrazów nie uległa zasadniczym zmianom. Nadal przeważały dzieła o treści religijnej. W skromnym domku Franciszki Dziedziszowskiej (1791) z Kielc wisiał „obraz Matki Najświętszej Częstochowskiej na płótnie malowany”<sup>47</sup>. Do Kazimierza Ficka (1785), kupca z Andrychowa, należało pięć obrazów „na płótnie malowanych” oraz „pasja krzyżowanego Pana Jezusa stara”<sup>48</sup>. W XVIII w. możemy jednak zauważyć zjawisko gromadzenia i prezentowania większej liczby wizerunków osób świętych. W inwentarzu wieliczkiego bednarza Jana Szczypkowskiego (1756) obok obrazów przedstawiających Jezusa i Najświętszą Maryję Pannę wymieniono portrety sześciu świętych oraz Anioła Stróża<sup>49</sup>. Podobną tendencję zauważamy w spisach poznańskich pochodzących z XVIII w., w których notowano wizerunki nie tylko Jezusa Chrystusa i Najświętszej Maryi Panny, lecz także świętych patronów, w tym nawiązujące do kultu lokalnych świętych<sup>50</sup>.

Mieszczanie z małopolskich miasteczek rzadko dekorowali ściany domów własnymi portretami lub wizerunkami przodków. W tym aspekcie analizowane spisy różnią się w zdecydowany sposób od rejestrów mieszczkańskich pochodzących z innych rejonów Rzeczypospolitej, a nawet inwentarzy krakowskich czy przemyskich, nie wspominając już o rejestrach szlacheckich<sup>51</sup>. W zasadzie dysponujemy zaledwie dwoma inwentarzami, w których wśród obrazów odnotowano czyjeś portrety. Wyjątkowo w reje-

<sup>46</sup> AN Kraków, Oddz. III, AmNS, sygn. 29/110/27, s. 240.

<sup>47</sup> Muzeum Narodowe w Kielcach, Księga radziecka miasta Kielce obejmująca różnorodne sprawy z lat 1789–1791 i tabelę hiberny z 11 XI 1803 roku, sygn. 165/H, s. 72; J. Główka, *Zasobność domów mieszczan kieleckich na podstawie księgi Rady Miejskiej z końca XVIII w.*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2004, R. 52, nr 1, s. 85–92.

<sup>48</sup> AN Kraków, Oddz. III, Księga urzędu gromadzkiego miasta Andrychowa 1731–1819, sygn. 29/121/2, s. 186–187.

<sup>49</sup> AN Kraków, Oddz. III, Wieliczka, sygn. 29/117/18, s. 919–920.

<sup>50</sup> *Inwentarze mieszczkańskie z wieku XVIII...*, t. 1, s. 82 [nr 39], 83 [nr 39], 204 [nr 78], 213 [nr 82], 219 [nr 83], 387 [nr 133].

<sup>51</sup> M. Bartkiewicz, op. cit., s. 67; J. Motylewicz, op. cit., s. 103; E. Danowska, *Inwentarze pośmiertne krakowskich mieszczan z lat 1697–1795 w zbiorach Biblioteki Narodowej PAU i PAN w Krakowie*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2004, R. 52, nr 1,

strze Jana Bera z Nowego Sącza pojawiła się wzmianka o portretach przedstawiających jego samego oraz jego małżonkę<sup>52</sup>, a u Jana Szczyrkowskiego (1756) z Wieliczki wskazano „portret nie[boszczyka] P[ana] Szczyrkowskiego na blejtronie”<sup>53</sup>.

Nie zauważamy również, aby małopolscy mieszczaństwo wybierali obrazy ukazujące martwą naturę (przynajmniej nikt o nich nie informuje), pejzaże czy portrety koronowanych głów, tak popularne zarówno w większych miastach, jak i w szlacheckich dworach<sup>54</sup>. Należy jednak przyznać, że tematyka obrazów zdobiących wnętrza mieszczzańskich domów bywała czasami dość zaskakująca. W domu bieckiego złotnika Jakuba Szipa (1589) wisiał np. obraz przedstawiający „*Inquisitionis hispanicae* papierowy”<sup>55</sup>, a w inwentarzu wspomnianego już Jana Bera wskazano mocno podniszczony portret ukazujący któregoś z faraonów<sup>56</sup>. Z kolei do mieszczanina poznańskiego Piotra Chudzica (1626) obok obrazów o treści religijnej należał „obrazek nagi dla apetytu”<sup>57</sup>.

Warto podkreślić również, że liczba obrazów notowanych w inwentarzach pośmiertnych z małopolskich miasteczek nie była szczególnie imponująca. Niekiedy trudno ją określić wprost, ponieważ osoby sporządzające inwentarze pośmiertne nie podawały takich szczegółów, zadowolając się

---

s. 81; M. Gadocha, op. cit., s. 106; J. Dumanowski, op. cit., s. 149, 154–157; A. Penkała-Jastrzębska, op. cit., s. 55; *Historia kultury materialnej...*, t. 3, s. 257.

<sup>52</sup> AN Kraków, Oddz. III, AmNS, sygn. 29/110/27, s. 240.

<sup>53</sup> AN Kraków, Oddz. III, Wieliczka, sygn. 29/117/18, s. 919–920. Właściwie na blejtranie, czyli ramie z profilowanych listew, na które naciąga się i przypina płótno malarskie (krosna malarskie); *Słownik terminologiczny sztuk pięknych*, wyd. 5, red. K. Kubalska-Sulkiewicz, M. Bielska-Łach, A. Manteuffel-Szarota, Warszawa 2020, s. 213.

<sup>54</sup> B. Giżycka, *Inwentarz ruchomości Geerita Rombouta Uylenburgha, stolarza króla Zygmunta III, w Krakowie 1602*, „Barok. Historia – literatura – sztuka” 2015, R. 22/1, nr 43, s. 188, 189; E. Danowska, op. cit., s. 81; *Inwentarze mieszczzańskie z lat 1528–1635...*, s. 350 [nr 341], 407 [nr 373]; *Inwentarze mieszczzańskie z wieku XVIII...*, t. 1, s. 4 [nr 2]; J. Dumanowski, op. cit., s. 159–165; A. Penkała-Jastrzębska, op. cit., s. 55–56; J. S. Bystron, op. cit., t. 2, s. 410.

<sup>55</sup> AN Kraków, Oddz. I, Biecz, Księga ławnicza 1585–1593, sygn. 29/101/0/2/10, s. 526.

<sup>56</sup> AN Kraków, Oddz. III, AmNS, sygn. 29/110/27, s. 240.

<sup>57</sup> *Inwentarze mieszczzańskie z lat 1528–1635...*, s. 407 [nr 373].

bardzo enigmatycznymi wzmiankami o obrazach „różnych”. Niewątpliwie niektórzy mieszczenie dysponowali zbiorami obejmującymi ponad 20 obrazów, jak małżonkowie Zofia Bechemówna i Jakub Fonkiewicz z Biecza. W spisie ich mienia pochodzącym z 1638 r. odnotowano „obraz jeden zły, na którym Michał Wayda [!] wymalowany”, „obrazek na miedzi *nominis* Jezu”, a także 18 obrazów „różnych w ramach”<sup>58</sup>. W domu Zofii Rajskiej (1664), wdowy po bieckim kuśnierzu, znajdowało się pięć obrazów określonych mianem „wielkich”, osiem „małych” i dwa „mniejsze”. Na górze, w izbie wisiało jeszcze pięć obrazów oraz „dwa znowu małe nad oknami”<sup>59</sup>. Jeszcze większy był zbiór należący do nowosądeckiego podwójciego Sebastiana Żmijowskiego (1677), który zgromadził 15 obrazów „w ramach różnych za szkłem” oraz 19 obrazów „różnych w ramach”, wiszących w wielkiej izbie<sup>60</sup>. Inni zadowalali się kilkoma lub kilkunastoma egzemplarzami. Zamożne bieckie mieszczeni – Justyna Jastrzębska (1666) i Elżbieta Leszczyńska (1667) – dysponowały, odpowiednio, ośmioma i dwunastoma obrazami<sup>61</sup>.

Natomiast poza większymi ośrodkami, jak Biecz czy Nowy Sącz, mieszczenie gromadzili w domach zaledwie pojedyncze obrazy. W inwentarzach pośmiertnych mieszkańców Kęt – Andrzeja Oszuścika (1660) i Jana Przedzieckiego (1662) – wymieniono po dwa obrazy, a warto w tym miejscu dodać, że obaj należeli niewątpliwie do tamtejszej elity. Pierwszy z wymienionych mężczyzn był wójtem sądowym, a drugi ławnikiem<sup>62</sup>. W XVIII w. nie tylko wzrosła liczba inwentarzy, w których notowano obrazy, lecz także w niektórych spisach było ich więcej. W inwentarzu Franciszka Urydzyńskiego z Wojnicza zarejestrowanych zostało 46, a u Jana Szczypkowskiego 41 obrazów.

W tym miejscu warto zwrócić uwagę na inwentarz wspomnianego już Jana Szczypkowskiego (1756), bednarza z Wieliczki, wyróżniający się na tle innych rejestrów nie tylko pod względem liczby obrazów, lecz także

<sup>58</sup> AN Kraków, Oddz. I, Biecz, Księga ławnicza 1634–1638, sygn. 29/101/0/2/16, s. 648.

<sup>59</sup> AN Kraków, Oddz. I, Biecz, sygn. 29/101/0/2/18, s. 163–164.

<sup>60</sup> AN Kraków, Oddz. III, AmNS, sygn. 29/110/63, s. 186–187.

<sup>61</sup> AN Kraków, Oddz. I, Biecz, sygn. 29/101/0/2/18, s. 332, 587.

<sup>62</sup> AN Kraków, Oddz. I, Kęty, sygn. 29/107/0/3/26, s. 432, 440.

pieczołowicie odnotowanych szczegółów dotyczących ich tematyki oraz kształtów i rodzajów zdobiących je ram. W domu wielickiego mieszczanina znajdowały się 23 obrazy, których tematykę podano, oraz 17 nieznanych „obrazków różnych w ramach różnych małych”. Rejestr Szczypkowskiego potwierdzał tendencję do gromadzenia przede wszystkim dzieł o tematyce religijnej. W inwentarzu wymieniono dzieła przedstawiające Jezusa w różnych momentach życia („obraz Narodzenia Pańskiego”, „Pana Jezusa w pieluszkach leżącego”, „Pana Jezusa z Matką Bolesną”, „Pana Jezusa z wiązanyymi rękami”, „ukrzyżowanego Pana Jezusa”, „Zmartwychwstanie Pańskie”), Najświętszą Maryję Pannę (m.in. dwa wizerunki Matki Boskiej Częstochowskiej, w tym jeden „z sukienką posrebrzaną w ramach”) oraz świętych (Antoniego, Cecylię, Kunegundę, Franciszka Ksawerego, Jana Nepomucena, Jana Jałmużnika), a także Anioła Stróża. Rejestr wielickiego bednarza wyróżniał się też, o czym była już mowa, ze względu na obecność w nim portretu właściciela spisywanego mienia. Odnotowane w spisie obrazy miały rami o różnych kształtach (prostokątne, okrągłe, „listwowane”), pomalowane na różne kolory (czarny, czerwony, zielony) oraz posrebrzane. Przy niektórych obrazach zaznaczono, że były one miedziorytami („obraz Najświętszej Panny kopersztychowy w ramach okrągłych zielonych 1”)<sup>63</sup>.

W małopolskich inwentarzach pośmiertnych nieczęsto spotykamy się ze zjawiskiem wyceny obrazów. Wyjątkowo w rejestrze pośmiertnym wielickiego podsędka i rajcy Jacka Dobrzańskiego, którego mienie spisano w 1767 r., pojawił się jeden obraz wyceniony na 8 zł oraz dwa obrazki „za szkłem” po 2 zł i 4 gr<sup>64</sup>. W rejestrze mieszkańca Wojnicza Marcina Morawickiego spisany w 1774 r. wymieniono co prawda „obrazy”, ale podano tylko ich łączną wycenę (70 zł), bez dalszych szczegółów odnoszących się do liczby spisywanych dzieł czy ich charakterystyki<sup>65</sup>. Inwentarz innego mieszczanina wojnickiego, Franciszka Urydzyńskiego (1779), najlepiej oddaje różnice cen między obrazami mającymi ozdobne elementy ze srebra

---

<sup>63</sup> AN Kraków, Oddz. III, Wieliczka, sygn. 29/117/18, s. 919–920.

<sup>64</sup> Droższy z obrazów przedstawiał postać Chrystusa. Tematyka dwóch mniejszych obrazów nie została w inwentarzu odnotowana; AN Kraków, Oddz. III, Wieliczka, sygn. 29/117/19, s. 298.

<sup>65</sup> *Inwentarze mieszczan wojnickich...*, s. 92 [nr 70].

a tymi wykonanymi na papierze lub płótnie. Należący do Urydzyńskiego duży obraz w pozłacanych ramach został wyceniony na 32 zł, a „Pan Jezus Nazareński wybijany z papieru” na 4 zł. Natomiast „obrazki małe w ramach i bez ramek, których było 38”, urzędnicy miejscy wycenili na 3 zł i 5 gr<sup>66</sup>. Dla inwentarzy małopolskich pytanie o to, kto dokonywał wyceny dzieł plastycznych, musi pozostać bez odpowiedzi ze względu na brak wzmianek źródłowych. Zapewne, jak to wynika z inwentarzy spisanych w Poznaniu, o wycenę proszono miejscowych malarzy lub osoby potrafiące oszacować wartość tego typu ruchomości (np. złotników w przypadku obrazów zdobionych srebrem)<sup>67</sup>.

Bywały sytuacje, w których celowo rezygnowano z wyceny obrazów, wyjaśniając jednak powody takiej decyzji. W inwentarzu mieszkańców Sandomierza Michała i Zuzanny Żegartowiców (1674) wymienionych zostało co prawda aż 12 obrazów, ale nie doczekały się one wyceny ze względu na brak malarskiego autografu<sup>68</sup>. Ten przykład źródłowy świadczy o tym, że ściany domów w małopolskich miasteczkach zdobiły dzieła miejscowych malarzy – obrazy o różnym poziomie wykonania i zapewne niezbyt wysokich walorach artystycznych<sup>69</sup>. W małopolskich rejestrach nie spotykamy także wzmianek mówiących o zagranicznym pochodzeniu obrazów lub nawiązywaniu w ich wykonaniu czy doborze tematyki do zachodnich wzorców. Nie znajdujemy w nich informacji o wymienianych w spisach poznańskich obrazach „niderlandzkich”, „holenderskich”, „włoskich”, „weneckich” czy „moskiewskich”<sup>70</sup>.

<sup>66</sup> Ibidem, s. 98 [nr 71].

<sup>67</sup> *Inwentarze mieszczkańskie z wieku XVIII...*, t. 1, s. 82 [nr 39], 368 [nr 128]; zob. W. Aleksandrowycz, *Statut cechu złotników, malarzy i konwisarzy przemyskich potwierdzony 6 października 1625 roku*, „Rocznik Historyczno-Archivalny” 1997, t. 12, s. 3–16 [tekst statutu s. 9–16].

<sup>68</sup> „Obrazów 12, które, że nie masz malarza nie są taksowane”; AP Sandomierz, AmS, sygn. 11, k. 51.

<sup>69</sup> Zob. B. Dąbówna, *Warsztat malarza cechowego w Polsce*, „Studia Renesansowe” 1964, t. 4, s. 331–379.

<sup>70</sup> *Inwentarze mieszczkańskie z lat 1528–1635...*, s. 85 [nr 124], 407 [nr 373], 248 [nr 262].



Mimo że obrazy nie były w inwentarzach szczególnie eksponowane, a osoby uczestniczące w procedurze inwentarzowej raczej nie darzyły ich szczególną estymą, mogły również stanowić przedmiot zastawu. Świadczy o tym zapis pochodzący z inwentarza pośmiertnego nowosądeckiego wójta Jakuba Wiecha (1604), w którym wystąpiło „obrazów dziewięć, dziesiąty zastawny”<sup>71</sup>.

Znane i charakterystyczne dla inwentarzy pośmiertnych zjawisko notowania w nich rzeczy starych i zniszczonych<sup>72</sup> dotyczyło również obrazów. W 1595 r. w Pilźnie w domu niejakich Łobodzińskich znajdowało się pięć „obrazków starych”<sup>73</sup>. Pieczołowicie spisano także obrazy należące do Zofii Szyposzki (1664) z Wiśnicza – „jeden dobry, drugi stary popowany”<sup>74</sup>. Podobne wzmianki można również odnaleźć w spisach poznańskich, np. w rejestrze Stanisława Urbankowica (1602), do którego należały „obrazy 3 połomane”<sup>75</sup>.

Zdecydowanie rzadziej w inwentarzach pośmiertnych z terenu Małopolski wymieniano inne przedmioty świadczące o artystycznych zainteresowaniach i gustach mieszczan. Sporadycznie występowały w nich rzeźby. Wśród nich ponownie zdecydowanie dominowały dzieła o tematyce religijnej<sup>76</sup>. W inwentarzu Zofii Bechemówny i Jakuba Fonkiewicza (1638) z Biecza odnotowano rzeźbę przedstawiającą „dwie osobie rzezane, Daniel i Pan Jezus z krzyżem”<sup>77</sup>.

---

<sup>71</sup> AN Kraków, Oddz. III, AmNS, sygn. 29/110/27, s. 737.

<sup>72</sup> J. Kruppé, *Rzeczy stare w dobytku ruchomym mieszczan poznańskich w XVI–XVIII, w: Civitas et villa. Miasto i wieś w średniowiecznej Europie Środkowej*, red. C. Buśko et al., Wrocław–Praha 2020, s. 277–280; K. Justyniarska-Chojak, op. cit., s. 517–524; A. Pośpiech, *Rzeczy stare w pośmiertnych szlacheckich inwentarzach ruchomości z XVII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1996, R. 44, nr 4, s. 377–385.

<sup>73</sup> AN Kraków, Oddz. I, Akta miasta Pilzna, Księga podwójcińsko-ławnicza 1593–1600, sygn. 29/112/0/3/67, s. 79.

<sup>74</sup> AN Kraków, Oddz. I, Wiśnicz, Księga radziecka 1622–1765, sygn. 29/118/0/1/1, s. 193.

<sup>75</sup> *Inwentarze mieszczzańskie z lat 1528–1635...*, s. 320 [nr 319].

<sup>76</sup> Podobne zjawisko występowało w inwentarzach mienia osób duchownych; zob. D. Głównka, *Majątek osobisty duchowieństwa katolickiego...*, s. 183.

<sup>77</sup> AN Kraków, Oddz. I, Biecz, sygn. 29/101/0/2/16, s. 648.

W analizowanych źródłach można również spotkać rejestry spisane po śmierci osób zawodowo parających się malarstwem – Sebastiana z Biecza (1601) i Marcina Kaszki z Sandomierza (1615)<sup>78</sup>. W przypadku tego pierwszego w inwentarzu pośmiertnym wymieniono: „sześć obrazów na tablicy, epitafium dwoje”, obrazki „papierowe” oraz dziewięć obrazów malowanych „na drewnie”. W domu na górze wisiały jeszcze dwa obrazy wykonane na płótnie, z których jeden był wyposażony w ramy. Dodatkowo ze względu na zawód właściciela spisywanego mienia w rejestrze tym odnotowane również zostały schowane w skrzyni „rzeczy malarskie” oraz słoiki z farbami. W drugiej skrzyni znajdowały się ramy do obrazów i surowe płótno konopne<sup>79</sup>. W rejestrze Marcina Kaszki uwzględniono natomiast pieniądze oraz inne cenne ruchomości, ale o obrazach czy rzeczach malarskich nie pozostawiono żadnej wzmianki. Poinformowano jedynie o kwocie, jaką dziadek spadkobierców malarza miał odebrać od bliżej nieznanego osoby („[...] od Żyda mam wziąć za obrazy zł 50”)<sup>80</sup>.

Obecność obrazów w rejestrach pośmiertnych wskazywała na istnienie pewnych potrzeb natury estetycznej wśród właścicieli spisywanego mienia czy pokazywała ich dążenie do upiększenia domowych wnętrz, a co za tym idzie – chęć podkreślania własnej pozycji społecznej. Jednocześnie obrazy jako jeden z elementów spuścizny mogły stanowić pewną formę lokaty kapitału i bezpośrednio wpływać na ostateczną wartość masy spadkowej. Nie możemy również zapominać, że obrazy o treści religijnej, a takie zdecydowanie przeważały w rejestrach mieszczańskich, stanowią także świadectwo mieszczańskiej pobożności i chęci realizowania indywidualnych praktyk religijnych. W tym kontekście zdziwienie może budzić to, że w mieszczańskich inwentarzach pośmiertnych spisanych w Małopolsce obrazy i inne przedmioty rzemiosła artystycznego nie cieszyły się popularnością i nie zaj-

---

<sup>78</sup> W wydanych drukiem rejestrach poznańskich można natomiast spotkać inwentarz pośmiertny rzeźbiarza Michała, spisany w 1571 r.; *Inwentarze mieszczańskie z lat 1528–1635...*, s. 122 [nr 168].

<sup>79</sup> AN Kraków, Oddz. I, Biecz, Księga ławnicza 1593–1603, sygn. 29/101/0/2/11, s. 935.

<sup>80</sup> AP Sandomierz, AmS, Księga radziecka 1613–1624, sygn. 9, k. 81; *Dzieje Sandomierza XVI–XVIII w.*, t. 2, cz. 1: *W okresie świetności*, red. F. Kiryk, Warszawa 1993, s. 106.

mowały w hierarchii przedmiotów szczególnie eksponowanego miejsca. Być może taki stan rzeczy wynikał z bariery natury ekonomicznej – większości mieszczan nie było stać na zakup tego typu ruchomości. Nieliczne przykłady źródłowe wskazują jednak, że papierowe obrazki bez ramek, jakie można było zapewne kupić na lokalnych targach i jarmarkach, nie osiągały szczególnie wygórowanych cen. W tym przypadku barierę mogło stanowić wykształcenie mieszczan, ich obycie ze sztuką czy chęć naśladowania pewnych zachowań, uwidaczniających się w gromadzeniu tego typu dóbr. Zapewne mieszczanie chętniej nabywali inne ruchomości – drobne przedmioty biżuteryjne, srebrne dodatki do odzieży, ubiory i nakrycia głowy szyte z kosztowniejszych tkanin, aby w ten sposób manifestować swoją pozycję w miejskiej społeczności. Niewykluczone, że dla zamożniejszych mieszczan ważniejsze stawało się prezentowanie własnej zamożności w przestrzeni publicznej niż dekorowanie obrazami domowej przestrzeni, do której dostęp miała tylko ograniczona grupa osób.

